

# KSIAŻKI DLA PRZYJACIOŁ

Wiele polskich gmin szczyli się nawiązanymi kontaktami z zagranicznymi miastami lub gminami. Więź między tak zwanymi miastami partnerskimi najczęściej ogranicza się do wizyt i rewizyt samorządowców lub co najwyżej do sporadycznych wyjazdów za granicę młodzieży szkolnej. W gminie Mucharz partnerstwo oznacza znacznie więcej.



FOTO: ARCHIWUM GMINY MUCHARZ

Krajobraz Bukowiny w Rumunii przypomina polskie Beskidy.

**O** podpisaniem porozumienia między gminami Mucharz i Manastirea Humorului w Rumunii informowaliśmy na naszych łamach na początku lipca. - *Historia Bukowiny nierozdzielnie związana jest z historią Polski, a wielu tamtejszych mieszkańców czuje się Polakami, toteż jednym z naszych celów jest nawiązanie kontaktów kulturalnych* - mówił wówczas Waclaw Wądołny, wójt Mucharza.

Początkiem października kilkanaścioro mieszkańców mucharskiej gminy po raz pierwszy odwiedziło Manastirea Humorului w Rumunii, położone w regionie zwanym

Bukowiną. - *Było to niezwykle przeżycie* - mówił po powrocie do kraju Jerzy Wójs, kierownik referatu Rozwoju Gospodarczego i Obrony Cywilnej. - *Mimo że pierwsi osadnicy z Polski pojawili się na tamtych terenach końcem osiemnastego wieku, a największa grupa Polaków osiedliła się w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku, polskie zwyczaje są nadal pieczołowicie kultywowane. A biegłość w postugiwaniu się językiem polskim budziła powszechne uznanie wśród naszej delegacji* - twierdzi Wójs.

W odległej od Polski o ponad sześćset kilometrów gminie Mana-

stirea Humorului działają polskie szkoły, funkcjonuje Dom Polski, jest również polski kościół pod wezwaniem Jana Pawła II. - *Byliśmy urzeczeni gościnnością Polonii, jednakże najbardziej wzruszające były rozmowy z najstarszymi mieszkańcami polskich wiosek rozrzuconych w dolinach między górami* - wspomina Teresa Chmielarz-Bryndza. - *Interesuje ich dosłownie wszystko, co się dzieje między Tatrami a Bałtykiem. Polacy na Bukowinie nie tylko pielęgnują polskość, ale także wpajają innym miłość do swojej dawnej ojczyzny. Księżdz Rumuna nauczył języka polskiego, by móc uczestniczyć w mszach w ojczystym języku. I z niezwykłym pietyzmem traktują polskie książki, zarówno literaturę klasyczną, jak również popularną.*

I właśnie książki będą pierwszym ogniwem łączącym mucharską gminę z partnerami w Rumunii. - *Nie można być obojętnym wobec niezwykle szacunku rodaków wobec dawnej ojczyzny* - przekonuje Waclaw Wądołny. - *Ponieważ książki są otaczane przez Polaków na Bukowinie wręcz czią, postaramy się przekazać im jak największą ilość polskich książek, nie tylko lektury szkolne, ale także poezję i literaturę współczesną. Wierzę, że będzie to trafiony prezent dla Polaków od stuleci mieszkających z dala od rodzinnego kraju.* Wójt dodaje, iż niebawem rozpocznie się zbiórka książek dla Polaków z Bukowiny wśród mieszkańców gminy. (szpil)